Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 270 Kraków, niedziela 22 listopada 1925 Rocznik XXXIV
Cena numeru 15 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zgon Stefana Żeromskiego

Rząd koalicyjny Skrzyńskiego

Tydzień przesilenia

Kraków, 21 listopada

Wczoraj minął tydzień od ustąpienia p. Wł. Grabskiego. Po upływie tygodnia rządu po p. Grabskim jeszcze niema. W ciągu tego tygodnia praca nad zakończeniem przesilenia była intensywna; pracowano dniami i nocami z tym rezultatem, że po kilku kołowaniach wrócono do punktu wyjścia: zaczęło się od Skrzyńskiego, przeskoczyło na Rataja i znowu wróciło do Skrzyńskiego. Padło wprawdzie w ciągu tego tygodnia kilka innych nazwisk jako kandydatów na premjera, są to jednak — jak zwykle w każdem przesileniu — jednodniowe muchy, które pojawiają się na to, aby odwrócić uwagę od „głównego bohatera", którego opinja i miarodajne czynniki uważają za poważnego kandydata.

Rzecz dziwna: tylu w Polsce mamy polityków, a przynajmniej uważających się za takich; tylu mamy ludzi obchodzących swych znajomych z naganami dla innych a z radami od siebie, tylu mamy geniuszów finansowych, administracyjnych, dyplomatycznych itd., a gdy przychodzi do zrobienia wyboru w tej masie, okazuje się, że właściwie poza dwoma — trzema ludźmi niema nikogo, komu możnaby bez narażenia się na śmieszność powierzyć naczelne w państwie stanowisko. To też, jak powiedzieliśmy, całe przesilenie jest ciągłem wymienianiem Skrzyńskiego i Rataja, potem Rataja i Skrzyńskiego i znowu z przestawieniem tych dwóch nazwisk.

Pierwsza misja p. Skrzyńskiego nie powiodła się. Pisaliśmy wczoraj, dlaczego tak się stało. Wysuwano generała Sikorskiego, a bito w Skrzyńskiego. Byłoby bowiem pokrzyżowaniem polityki endeckiej gdyby „duch Locarna" tj. pokój zewnętrzny zapanował i w polityce wewnętrznej. Przykra to rzecz, ale powiedzieć trzeba, że endecja, która zrobiła jeden krok tj. zgodziła się na koalicję stronnictw, cofnęła się przed drugim krokiem tj. przed wyciągnięciem naturalnej konsekwencji ze swej zgody na koalicję, która to konsekwencja nazywa się kompromisem. W koalicji udziałowcy nie mogą przeprowadzić swej woli, tylko każdy musi trochę opuścić, musi — jak się to w żargonie politycznym nazywa — odstawić pewne swe żądania, bo inaczej żadna koalicja nie mogłaby się ani przez 24 godzin utrzymać.

Endecy chcieli widocznie brać udział w koalicji negatywnej tj. takiej, która spełnia wolę nie całości lecz jednej — choćby nią była najsilniejsza — części. Waga 100 głosów w koalicji nie może być większą od wagi 44 głosów, gdyż na tem polega równowaga sił, jaką reprezentuje koalicja, w przeciwieństwie do wolnej gry sił, jaką jest walka między większością a mniejszością. Taka równowaga sił ujawniła się w ostatnich dniach istnienia gabinetu Wł. Grabskiego, kiedy endecja i PPS dla wspólnego celu, którym była walka z przesileniem gospodarczem, poparły ten gabinet, mimo, że cała przepaść przekonań, zapatrywań, interesów partje te dzieliły i dalej dzielą.

Po nieudałej pierwszej misji Skrzyńskiego przyktóra niedawno jeszcze na plenarnem posiedzeniu Sejmu i potem na konwencie seniorów zwalczała p. Rataja prawie aż do otwartego wotum nieufności, teraz pospieszyła z poparciem jego misji. Dlaczego? Bo p. Rataj bądźcobądź reprezentuje politykę Witosa, a w spółce z Witosem endecja widzi odrodzenie swego stanowiska z r. 1923, kiedy to u boku tegoż Witosa mogła dać folgę swym Seydom i Kucharskim. P. Witos pokazał teraz, co popadła druga misja p. Ratajowi. Tasama endecja trafi. On, który w pierwszych dniach przesilenia trzymał się skromnie z tyłu, który ciągle powtarzał że o teki dla swego stronnictwa nie zabiega, który misję p. Rataja powitał napozór obojętnie słowami, że nie chodzi mu o ludzi ale o rzecz, tensam p. Witos był przecież w rzeczywistości tym, który jak anioł opiekuńczy stał za p. Ratajem, który jego wysuwał a sam trzymał się w cieniu na to, aby drogą okrężną dojść do celu: ustalić swój rząd pod własną firmą.

Plany te nie powiodły się. PPS i Wyzwolenie udaremniły je — pierwsza, jak jasno wynika z jej deklaracji z powodów gospodarczych, drugie z powodów leżących w przeszłości, w stosunkach, jakie kiedyś łączyły p. Rataja z Wyzwoleniem. Postulaty gospodarcze PPS nie mogły być zaspokojone ani proponowaną przez p. Rataja Radą obrony gospodarczej ani tamtemniej pełnomocnictwami; gdyż jeden i drugi środek, poza swą bezpraktycznością, mógłby w najlepszym razie działać na daleką metę, podczas gdy sytuacja jest taka, że na czekanie niema czasu. **300 tysięcy bezrobotnych w najbliższych dniach**, gdy z ustaleniem się zimy ustanie nawet słaby ruch budowlany, to wymaga natychmiastowej pomocy, nie zaś Rad i pełnomocnictw!

Stało się więc, co stać się musiało: Rataj misji swej wykonać nie mógł i z konieczności wrócono do koncepcji z p. Skrzyńskim. Ale już w grubo zmienionych warunkach. O koalicji, o bodaj częściowo parlamentarnym gabinecie nie było już mowy; wrócono do wypróbowanego środka gabinetu urzędniczego, złożonego z tychsamych prawie ludzi, którzy przed kilku dopiero dniami poddali się do dymisji. Miał to być trzeci gabinet Wł. Grabskiego — bez Wł. Grabskiego, a z Skrzyńskim na czele. Klęska niesłychana! Po dwóch latach rządu nieparlamentarnego miano kontynuować ten system w gorszem wydaniu — pocóż więc spowodowano ustąpienie Wł. Grabskiego? Czy tylko on sam reprezentował to, co opinja nazywała „grabszczyzną", czy to miało być poprostu przyznaniem się Sejmu do niemocy, do niemożności wyłonienia kierownictwa z siebie a do musu poddania się kierownictwu narzuconemu? Bo już zaczęto wskazywać na artykuł konstytucji, wedle którego „prezydent mianuje prezesa ministrów"..., może więc mianować kogo chce, choćby wbrew woli Sejmu!

Na szczęście dla Sejmu p. Skrzyński myśli o nim więcej i lepiej, niż Sejm sam. P. Skrzyński nie chce utworzyć rządu bezparlamentarnego; nie chce zniszczyć jedynego dobrego wyniku przesilenia: koalicji, która — raz rozbita — nie dałaby się tak łatwo skleić. Ta stanowczość p. Skrzyńskiego, to jego zrozumienie dla europejskich stosunków rządzenia nie pozostała bez wpływu: w ostatniej chwili rozpoczęto nowe układy i próby utrzymania koalicji i wyłonienia przez nią rządu. Głównym motorem tej zmiany jest, niestety, p. Witos. Grał i wygrał, jak się zdaje, partję. Trzymał się na uboczu, aby w ostatniej chwili, w chwili rozpaczliwej wysunąć się na czoło. Czy, myślicie, stanie się to bez nagrody?

Sejm, miejmy nadzieję, nie doprowadzi dotychczasowej gry do bankructwa. Tydzień przesilenia to na nasze stosunki zbyt wielka stawka. Sprawy, wśród których żyjemy, nie pozwalają nam na luksus odwlekania ich załatwienia pod pretekstem, że nie można było w ciągu tygodnia utworzyć rządu. Tydzień to dla państwa bez rządu strata najdogodniejszego może momentu do ratunku. Czy trzeba dopiero demonstracyj ulicznych, aby posłowie tę prawdę poznali? Demonstracje już się rozpoczęły...

Socjaliści niemieccy o przesileniu w Polsce

Wrocławska „Volkswacht", dziennik socjalistyczny, który wykazuje wiele zainteresowania, zrozumienia i życzliwości dla spraw polskich, przynosi artykuł wstępny o przesileniu w Polsce, w którym omawia powody upadku Grabskiego. Mówiąc o stanowisku PPS, pisze „Volkswacht":

„**Socjaliści polscy** już oddawna ostro krytykowali politykę Grabskiego, nie mogli się jednak w swej większości zdecydować na obalenie go razem z Korfantym, partjami chłopskiemi i częścią mniejszości narodowych. Byliby przecież wtedy pośród tej nowej większości jedną ze słabszych frakcyj parlamentarnych i pod względem społecznym nie mogli od **Korfantego** i przywódcy bogatych chłopów **Witosa** oczekiwać niczego lepszego, jak od Grabskiego. Ten ostatni bądź co bądź miał w swym gabinecie ministra pracy o poczuciu socjalnem, przy pomocy którego ośmiogodzinny dzień pracy mógł być utrzymany w większych rozmiarach niż u nas (w Niemczech). W razie rozwiązania sejmu możnaby w każdym razie liczyć się z znacznem wzmocnieniem się socjalistów, którzy w międzyczasie w wyborach samorządowych wszędzie zdobyli przyrost głosów. Ale Piast, partja bogatych chłopów pod przywództwem Witosa, oświadczyła, że przed nowemi wyborami musi jeszcze obecny sejm uchwalić **pogorszenie ordynacji wyborczej**. W tem socjaliści słusznie upatrywali większe i trwałe niebezpieczeństwo, aniżeli w przejściowych błędach polityki gospodarczej Grabskiego."

W dalszym ciągu następuje taka bardzo życzliwa **ocena Skrzyńskiego**:

„Jeśli teraz jako **następcę** dymisjonowanego premjera wymienia się dotychczasowego ministra spraw zagranicznych **Skrzyńskiego**, to jest to **jutrzenka nadziei** dla Polski. Ten mądry dyplomata z austrjackiej szkoły, który dopiero co podpisał w Locarno niemiecko-polski traktat rozjemczy, także w dotychczasowym rządzie patrzał z sceptyzmem na wojnę gospodarczą. Coprawda, nie wiadomo jeszcze, skąd wyszuka on sobie współpracowników w dziedzinie polityki wewnętrznej i gospodarczej. Ale choćby ze względu na zagranicę będzie się mocno obawiał planów pogorszenia ordynacji wyborczej i chyba nie zechce za tę cenę nabyć sobie współpracę Witosa i Korfantego.

Ogół niemiecki bez złośliwości będzie obserwował rozwój Polski, gdyż **zniszczenie gospodarstwa polskiego nam tu na wschodzie Niemiec może tylko zaszkodzić**. Już z tego powodu polityka niemiecka powinna dać szanse rzetelnym wysiłkom sanacyjnym przez **możliwe do przyjęcia warunki** porozumienia gospodarczego."

Skrzyński utworzył rząd koalicyjny

PPS otrzymała dwie teki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 listopada.

Zakomunikowana wczoraj o godzinie 11'45 w nocy przez ministra Skrzyńskiego decyzja niepodejmowania się misji tworzenia gabinetu pozaparlamentarnego-fachowego wywarła na zgromadzonych w Sejmie, mimo późnej pory, posłów wielkie wrażenie. Bezpośrednio też potem odbyły się **narady klubu Piasta i Związku ludowo-narodowego.** O godzinie 2'45 w nocy przybył do Sejmu minister Skrzyński i odbył naradę z reprezentantami stronnictw.

O godzinie 4'30 w nocy opuścił minister Skrzyński Sejm, a zapytującym go o stan sprawy dziennikarzom oświadczył, że jest **dobrej myśli** i że udaje się w tej chwili do Belwederu. Bezpośrednio po przybyciu do Belwederu został p. Skrzyński przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej, który po krótkiej rozmowie **powierzył mu poraz trzeci misję tworzenia gabinetu.** P. Skrzyński propozycję prezydenta **przyjął** i o godzinie 5'20 nad ranem opuścił Belweder.

OSTATNIE ROKOWANIA ZE STRONNICTWAMI

Dzisiaj (piątek) przybył premjer Skrzyński do prezydjum Rady ministrów zaraz po godzinie 8 rano i bezzwłocznie rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw. Rozmowy te odbywały się w apartamentach prezesa Rady ministrów i trwały do godziny 11 przed południem. Po kolei przybywali do premjera Skrzyńskiego posłowie Stanisław Grabski, Stolarski (Wyzwolenie) i Popiel (NPR). Po godzinie 11 przybył do premjera poseł Zdziechowski (ND).

Jak słychać, posłowie Stolarski i Popiel zastrzegli sobie **czas do namysłu** celem sformułowania swego stanowiska wobec ponownej misji p. Skrzyńskiego, oraz celem porozumienia się ze swemi klubami. Po konferencji z p. Skrzyńskim oświadczył poseł Dębski z Piasta dziennikarzom, **że p. Skrzyński** ofiarowuje Piastowi dwie teki w tworzącym się rządzie, a mianowicie ministerstwo przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Co do ministerstwa reform rolnych, to jest ono **rezerwowane dla Wyzwolenia.** Poseł Zdziechowski w rozmowie z dziennikarzami stwierdził bezpośrednio po odbyciu konferencji z p. Skrzyński:

— **Jest to ostatni wysiłek do porozumienia się na drodze do koalicji.**

Po dłuższej rozmowie p. Skrzyńskiego z tow. posłem Moraczewskim stało się wiadomem, że **minister Skrzyński ofiarowuje dwie teki dla PPS.** Tow. poseł Moraczewski udał się bezpośrednio po konferencji z p. Skrzyńskim do Sejmu, aby się porozumieć z klubem.

Do południa trwały dalsze, jak się pokazało, ostateczne i uwieńczone **pomyślnym skutkiem,** narady p. Skrzyńskiego z przywódcami stronnictw.

Skład nowego rządu

Na ostatecznej konferencji o godzinie 12'30 w południe nastąpiło **zupełne uzgodnienie poglądów i ustalenie składu osobowego rządu,** który przedstawia się jak następuje:

Premjer i sprawy zagraniczne **Skrzyński,**
sprawy wewnętrzne — **Raczkiewicz,**
skarb — **Zdziechowski** (endek),
ministerstwo spraw wojskowych — będzie obsadzone **tymczasowo** w porozumieniu z p. prezydentem Wojciechowskim. Prawdopodobnie stanowisko to obejmie dotychczasowy wiceminister gen. dyw. **Majewski.** (Słychać o powołaniu do Warszawy gen. Kulińskiego, komendanta DOK w Krakowie),
sprawiedliwość — dr. **Piechocki** (chadek)
przemysł i handel — **Osiecki** (Piast),
oświata — Stanisław **Grabski** (endek),
rolnictwo — **Kiernik** (Piast),
ministerstwo reform rolnych — dotychczasowy kierownik **Radwan.** Przypuszczalnie, w razie gdyby Wyzwolenie przystąpiło do koalicji, **ministerstwo to zastrzeżone jest dla tego stronnictwa,**
roboty publiczne — **tow. Moraczewski,**
praca i opieka społeczna — **tow. Ziemięcki,**
kolej — **Chądzyński** (NPR).

O godzinie 1'05 po południu p. Skrzyński udał się z ustaloną w ten sposób listą nowego gabinetu do Belwederu, celem przedstawienia jej p. prezydentowi Rzplitej.

WYZWOLENIE NIE PRZYSTĘPUJE DO KOALICJI

O godzinie 1'20 po południu stało się wiadomem, że **Wyzwolenie zdecydowało się ostatecznie do koalicji nie przystępować.**

Jak się przedstawia sprawa „paktu" między PPS a endekami

Dzienniki warszawskie i krakowskie podały wczoraj, że na konferencji u marszałka Rataja była mowa o pakcie między PPS a klubem endeckim, który to pakt miał p. Witos nazwać „drugim paktem lanckorońskim". Wedle zasięgniętych przez Waszego korespondenta w klubie PPS informacyj, sprawa przedstawia się następująco:

Niema mowy o żadnej umowie. Dokument, o którym wspominał Głąbiński, była to **korespondencja** między PPS a ZLN w sprawie **programu gospodarczego, któryby się mógł stać podstawą** dla rządu. Korespondencja ta ograniczyła się do:

1) listu PPS do ZLN, wszczynającego pertraktacje w tej sprawie;

2) listu ZLN do PPS z **odpowiedzią i propozycjami,** na który to list i **propozycje PPS już nie dała odpowiedzi.**

KLUB DUBANOWICZA POZA KOALICJĄ

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że klub p. Dubanowicza (Dubadecja) znajdzie się **poza koalicją.** W związku z tem zamierza poseł Stroński rozpocząć gwałtowną kampanję przeciwko premjerowi Skrzyńskiemu. Jak powszechnie w kołach poselskich sądzą, w kampanji tej dużą rolę odgrywa również **moment osobisty,** poseł Stroński bowiem reflektuje od dawna na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych, co przy obecnym składzie gabinetu jest wykluczone.

DEKLARACJA KOŁA ŻYDOWSKIEGO

Koło żydowskie, któremu premjer Skrzyński przedstawił listę nowego gabinetu, złożyło za pośrednictwem posła Kalksteina następujące oświadczenie:

Skład gabinetu zawiera pewne nazwiska, wobec których Koło żydowskie ma **zastrzeżenia.** Mimo to jednak spodziewa się, że w gabinecie Skrzyńskiego także i ci ministrowie zrozumieją, że ich dotychczasowa polityka w stosunku do żydów nie może iść w parze z dążeniem do wyprowadzenia państwa z krytycznej sytuacji finansowej.

W rozmowie swojej z premjerem Skrzyńskim poseł Farbstein zwrócił jego uwagę na postulaty ludności żydowskiej, oraz podkreślił ważność spraw gospodarczych.

KORFANTY JUŻ NAPADA

„Rzeczpospolita", warszawski organ p. Korfantego, wydała dzisiaj nadzwyczajny dodatek z powodu utworzenia rządu. Numer ten zawiera szereg ataków na nowy rząd i przewiduje nowe trudności i komplikacje, jakie powstaną z tego powodu.

Nowe odkrycie komety

—o—

Krakowskie obserwatorjum astronomiczne komunikuje: Profesor gimnazjalny Antoni Wilk odkrył w gwiazdozbiorze Herkulesa kometę teleskopową. Kometa przesuwa się po niebie z wielką szybkością w kierunku południowo-wschodnim.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Hetman Stanisław Żółkiewski" (przedst. jub. L. Solskiego).

Niedziela popołudniu: „Rozwiedźmy się", wiecz.: „Hetman Stanisław Żółkiewski" (gośc. występ L. Solskiego).

TEATR BAGATELA

Sobota: „Brzydki Ferrante".

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia" wiecz.: „Brzydki Ferrante".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Fischel", wiecz.: „Fischel".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Dr. M. Kanfer: Przyjaciele i wrogowie kobiety.

KINOTEATRY

Kino Muzeum: Pat i Patachon w 6-aktowej komedji: „W siódmem niebie".

Nowości: „Książę krwi".

Promień: „Zwycięscy przestworza", dramat w 8 aktach.

Sztuka: „Głośna sprawa pułkownika Redla i sp.".

Uciecha: Pat i Patachon w komedji p. t. „Cyrkowcy".

Wanda: „Łódź piracka U. 777", ponadto „Dodo wśród małp".

Warszawa: „Nowe noce Dekamerona".

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 kg 60—70 gr. śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'40—4'60 zł, ser 1 kg 90—1 zł, jaja kopa 11'50—12 zł, kury sztuka 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 4—5 zł, kaczki bite sztuka 3—4 zł gęsi żywe sztuka 6—8 zł, gęsi bite sztuka 5—7 zł, indyki sztuka 8—12 zł, zające szt. 4'50—5'50 zł, jabłka kraj. 1 kg 30—50 gr, jabłka stoł. zagr. 1 kg 60—1 zł, gruszki kraj. 1 kg 80—1'20 zł, cytryna sztuka 12—15 gr orzechy 1 kg 1'60—2 zł, ziemniaki 1 kg 8—10 gr, buraki 1 kg 10—12 gr, marchew 1 kg 15—20 gr, kapusta biała kopa 2—3 zł, kapusta włoska kopa 3—7 zł, szpinak 1 kg 60—70 gr, pomidory 1 kg 3—3'50 zł, karp duży 1 kg 3'30—3'50 zł, karp mały na części 4 zł, wiślane 1 kg 4 zł, wiślane drobne 1 kg 2 zł.

SOWIECKIE ZAKUPY W ŁODZI

We środę sfinalizowane zostały pertraktacje co do pierwszej kategorji zakupów sowieckich w Łodzi. Zakupy te poczynione zostały przez przedstawicieli kooperatyw ukraińskich. W firmie „Eitingon" zakupiono towarów na sumę 300 tys. dolarów, u Szajblera — na sumę około 100 tys. dol., a w firmie „Krusche i Ender" — około 50 tysięcy dolarów.

Wszystkie transakcje poczynione zostały z terminem dostaw do 15 grudnia za 6-ciomiesięczne weksle. Sfinalizowanie znaczniejszych transakcyj z pozostałemi firmami, z któremi podjęte zostały rokowania, spodziewane jest w najbliższych dniach.

Na odbytem ostatnio posiedzeniu w Związku przemysłu eksportowego wysunięto projekt utworzenia w Moskwie wielkiego składu manufaktury. Przedstawiciele firmy „Scheibler i Grohman" oświadczyli, iż do ogólnego projektu nie przyłączą się, ponieważ zamierzają otworzyć własny skład w Moskwie.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 20 listopada (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 6'80—6'82—6'78.

Locarno w Niemczech i w Anglji

Rząd niemiecki uchwalił podpisać 1 grudnia umowy, zawarte w Locarno 16 października. Mimo opozycji nacjonalistów, rząd wie, że w parlamencie znajdzie się większość dla ratyfikacji tych umów. Z dotychczasowego przebiegu wypadków w Niemczech dochodzi się do następujących rezultatów: 1) Hindenburg, jako prezydent, stoi w zupełności na gruncie konstytucyjnym, wedle którego popiera politykę odpowiedzialnego rządu; 2) większość parlamentu zdecydowana jest wytrwać na drodze, której najważniejszym etapem jest Locarno; 3) stronnictwa prolocarneńskie zamyślają o utworzeniu wielkiej koalicji, w której znajdą się znowu socjaliści obok centrum i demokratów, a nie będzie w niej miejsca dla nacjonalistów.

To, co Briand nazwał „duchem Locarna", zaczyna w Niemczech działać z niezwykłą siłą. Najlepszem świadectwem zmiany usposobienia w kierunku pokojowym jest równoczesna uchwała rządu za wstąpieniem Niemiec do Ligi narodów. Pamiętamy przecież, ile jeszcze w Locarno było w tej sprawie trudności, nie mówiąc już o trudnościach wewnętrznych, wywoływanych częściowo względami na nacjonalistów, częściowo zaś na chęć utrzymania przyjaznych stosunków z Rosją. Jeżeli te trudności zostały przezwyciężone, wielką zasługę mają w tem Francja i Anglja, robiąc Niemcom wielkie ustępstwa w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej, w sprawie okupacji Nadrenji i w sprawie rozbrojenia. Nie ulega zatem wątpliwości, że pod tym względem usiłowania pokojowe odniosły walny sukces.

Za taki też uważają Locarno i jego następstwa w Anglji. Z dyskusji w Izbie gmin nad ratyfikacją, zakończonej pozytywną uchwałą prawie jednogłośną, zasługują na uwagę przemówienia Chamberlaina i MacDonalda. Pierwszy, przemawiając jako minister spraw zagranicznych, użył bardzo ciepłego tonu wobec Francji i Niemiec, podczas gdy drugi, przemawiając jako wódz opozycji, położył nacisk na silniejszą propagandę pokojową przez dodanie do umów w Locarno jeszcze umowy o rozbrojeniu.

Co jest główną zasadą układów w Locarno? Chamberlain sprecyzował ją w następujących słowach: „Układy w Locarno nie uniemożliwiają wprawdzie wojen między podpisującemi je państwami, ale robią je nieprawdopodobnemi. Żadne państwo nie zechce wziąć na siebie wobec świata odpowiedzialności za złamanie tych umów przez rozpoczęcie wojny przeciw jednemu z współpodpisanych. Wogóle stało się nieprawdopodobnem, aby wojny między temi państwami mogły w przyszłości wybuchnąć z jakichbądź ubocznych powodów.

Mamy więc — wedle powyższych słów — nie całkowite wykluczenie wojen, ale wielkie ich nieprawdopodobieństwo. A teza ta opiera się na tem, że — jak mówi MacDonald — psychologiczna zmiana, wywołana w Europie układami w Locarno, jest o wiele ważniejsza, niż układy same. Zdaniem MacDonalda, obecność Niemiec w Lidze narodów jest cenniejsza, niż 20 umów takich, jak w Locarno. I to właśnie jest kwintesencją tego, co w Locarno się stało: wojny staną się niepotrzebne, nikt więc nie będzie się do nich rwał.

Życie socjalistycznych przywódców zagrożone przez faszystów

Od pewnego socjalisty włoskiego otrzymała „Arbeiter Zeitung" wiedeńska **alarmujące wiadomości**, które poniżej podajemy. Ponieważ prasa opozycyjna we Włoszech została niemal całkowicie zdławiona, a wielkie doniesienia treści politycznej są cenzurowane, przeto towarzysz ów musiał **osobiście przybyć do Wiednia.** Wiadomości, które przywiózł z sobą, są następujące:

— „Popolo d'Italia", organ Mussoliniego, oraz „Cremona Nuova", organ sekretarza generalnego faszystów, Farinacciego, wsławionego na cały świat swem hasłem: „Niech żyje Dumini!" (morderca Matteottiego) — zwracają się z groźbami do ministra spraw wewnętrznych, Federzoniego. Wymienione pisma zapytują, **co minister zamierza uczynić, aby zmusić do milczenia lub wydalić z Włoch posłów i senatorów: tow. Turati'ego, tow. Trevesa**, Albertiniego, Amendolę i innych. W przeciwnym razie faszyzm zrobi z nich „tabula rasa" (nagą kartę), zwłaszcza, że życie ich z matematyczną pewnością zależy od życia Mussoliniego.

To bezwstydne zagrożenie życiu opozycyjnych posłów i senatorów należy traktować **całkiem poważnie, gdyż już** niejednokrotnie ogłaszano w tej formie groźby pod adresem przeciwników faszyzmu, a za temi groźbami w ślad szły **zbrodnicze czyny. Tak zamordowano tow. Matteottiego!**

Na tow. Trevesa napadli już na otwartej ulicy uzbrojeni faszyści. Tylko dzięki ucieczce do pewnego domu zdołał ocalić się od cięższych uszkodzeń cielesnych. **Życie towarzyszów naszych we Włoszech znajduje się w największem niebezpieczeństwie.**

„Giustizia" („Sprawiedliwość") i **„Avanti"** („Naprzód"), dzienniki obu partyj socjalistycznych, zostały **zawieszone.** Kasy brackie, spółdzielnie, Izby pracy, Związki zawodowe zostały zamknięte i rozwiązane, a lokale ich zabrane przez faszystów. Obecnie ustawa zmusza wszystkich robotników do zapisywania się do faszystowskich „związków zawodowych".

Gazetom wolno ogłaszać tylko te wiadomości, które podaje rządowa agencja Stefani. **Wszystkie gazety opozycyjne zostały zawieszone: „Mondo", „Unita"**, „Voce republicana", socjalistyczna **„Lavoro"** („Praca"), ostatnio skutkiem codziennych konfiskat przestał wychodzić nawet organ katolicko-ludowy „Popolo". Wobec tego skoncentrowany atak faszyzmu kieruje się przeciw jedynemu dziennikowi opozycyjnemu, jaki pozostał. Jest to medjolański „Corriere della Sera", największy i najpoczytniejszy dziennik włoski, wydawany przez senatora Albertiniego. Lada dzień oczekują zawieszenia i tego pisma.

KTO PRZYGOTOWYWAŁ ZAMACH

Aby ocenić, o ile prawdziwą jest wiadomość o zamachu na Mussoliniego, wystarczy fakt, że Farinacci już 5 października, a więc **na miesiąc przed rzekomym zamachem**, wiedział o nim! W organie Farinacciego pisano wówczas — zupełnie podobnie, jak przed sprzątnięciem Matteottiego:

— Czy wolno generałowi **Capelli** organizować w różnych środowiskach Włoch tajne grupy? Czy to możliwe, że byłemu posłowi **Zamboni** wolno bez przeszkód grozić zapłatą i przygotowywać spiski polityczne?

Widać z tego, **kto przygotowywał spisek:** faszyści, na zimno, powoli, opracowywali oszukańczą komedję zamachu, aby unieszkodliwić niemiłych sobie ludzi.

—ooo—

ZA STRAJK — DO WIĘZIENIA

Z Rzymu donoszą: W tym tygodniu rząd ma przedłożyć parlamentowi projekt ustawy, regulującej stosunki między kapitałem a pracą. Ustawa zawiera postanowienia **o prawie stowarzyszania się** pracodawców i robotników. **Lokauty i strajki są zabronione.** Wszystkie kwestje sporne muszą być przymusowo przedkładane trybunałowi apelacyjnemu, który będzie pełnił funkcje sądu przemysłowego. Pracodawcy na wypadek lokautu podlegają karze więzienia od 1 do 3 miesięcy. **Robotnicy, jeśli poważą się strajkować, podlegają karze więzienia od 1 do 2 lat oraz grzywnie od 2000 do 5000 lirów.** Strajkujący urzędnicy dostaną od 1 do 6 miesięcy kryminału i utracą prawa obywatelskie na przeciąg 6 miesięcy.

NISZCZYCIELSKIE DZIEŁO FASZYZMU

Prefekt Medjolanu wydał dekret, rozwiązujący następujące organizacje: **Związek spółdzielni spożywców, Związek kas zapomogowych, Związek urzędników bankowych** i wielki **Związek bibljotek ludowych.** Zarządzenie to ma na celu opróżnienie terenu dla odpowiednich związków faszystowskich. We wszystkich rozwiązanych stowarzyszeniach zamianowano **komisarza** — faszystę.

Minister gospodarstwa otrzymał prawo samowolnego mianowania członków zarządów państwowych wielkich **zakładów ubezpieczeń społecznych.** Ma to na celu usunięcie socjalistów z kierownictwa tych zakładów.

STENOGRAFOWIE GROŹNI DLA FASZYZMU

Komisja śledcza dla zbadania zachowania się personalu parlamentarnego, usunęła ze służby szereg funkcjonarjuszów i służących. Wielu **stenografom parlamentarnym** wytoczono śledztwo dyscyplinarne, ponieważ należeli do partyj opozycyjnych lub do lóż masońskich, albo też byli stałymi współpracownikami dzienników, co nie jest dozwolone.

WŁOSCY HAKATYŚCI

Rada ministrów uchwaliła, że w szkołach powszechnych wolno nauczać tylko w języku włoskim. Tem samem zniesiono nauczanie dzieci szkolnych niemieckich i słoweńskich w języku ojczystym.

Narady wojskowe w Bukareszcie

Bukareszteńskie pismo „Lupta" podaje następujące szczegóły co do celu pobytu jugosłowiańskiej, polskiej i czechosłowackiej misji wojskowej, które od kilku dni bawią w stolicy Rumunji.

Obrady misji wojskowej Jugosławji, Polski i Czechosłowacji z rumuńskim sztabem generalnym dotyczą szeregu kwestyj wojskowych, w których armje wszystkich tych czterech państw są szczególnie zainteresowane. Są to sprawy następujące:

1) **Ściślejszy związek między sztabami generalnemi armji**, celem ustalenia wspólnej strategji w kwestjach wojskowych, dotyczących tych czterech państw. 2) O ile to możliwe, **ujednolicenie uzbrojenia i regulaminów czterech armji.** 3) Ułatwienia w wzajemnem zaopatrywaniu się w broń i amunicję.

Po trzech dniach obrad osiągnięto **całkowite porozumienie** co do zarządzeń obronnych Małej ententy i Polski.

Oficerowie z Jugosławji Polski i Czechosłowacji interesowali się szczególnie rumuńskiem ustawodawstwem wojskowem. Również porozumiewano się w sprawie **organizacji służby informacyjnej.** Po naradach, wyjechały misje wojskowe do zagłębia naftowego a potem do Sinaja do króla. Nadto zwiedzano różne fabryki rumuńskiego przemysłu wojennego i przestudjowano na miejscu kilka problemów strategicznych.

„Lupta" dodaje do tych wiadomości, że chodzi o tajemnice wojskowe i dlatego nie można podawać szczegółów do wiadomości powszechnej. Jednakże jeden ze sprzymierzonych oficerów oświadczył temu dziennikowi, że okazała się konieczność zorganizowania siły tkwiącej w tych czterech armjach w ten sposób by jak najlepiej zagwarantować pokój i granice stworzone przez traktaty.

Proces Steigera

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 20 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przystąpiono do przesłuchania Mykytyna, który w związku z procesem Jaegera zasądzony został na 6 lat więzienia za oszczerstwo, ponieważ — zdaniem sądu — fałszywie obwinił Pańczyszyna i ukraińską organizację o zamach na prezydenta. W obecnem przesłuchaniu Mykytyn cofa się w swych zeznaniach, wstrzymując się ostrożnie z wypowiedzeniem konkretnych oskarżeń. Z powodu zmęczenia świadka dalsze jego przesłuchanie odłożono.

Dziś rozprawy nie było z powodu narad trybunału nad wnioskami. Jutro w sobotę dalszy ciąg rozprawy.

Sprawa paszportów dla studentów

Warszawa, 20 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i spodziewanego zjazdu młodzieży akademickiej przebywającej na studjach zagranicą, komisarjat rządu wydał obwieszczenie zawiadamiające, że paszporty przyjeżdżających na święta studentów, **muszą być zaopatrzone w wizę konsulatu polskiego i poświadczenie tej uczelni zagranicznej, na której student przebywa.**

Zaświadczenia te będą wymagane przez ministerstwo oświaty przy wydawaniu ponownych paszportów ulgowych dla wyjeżdżających na dalsze studja zagranicą.

Stefan Żeromski

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł. „Naprzodu"). Stefan Żeromski zmarł dziś o godz. 10 rano w mieszkaniu swojem w Zamku.

Zmarł największy współczesny powieściopisarz polski. Największy, chociaż nie laureat Nobla, bo nie kto inny, lecz właśnie Stefan Żeromski był czołowym i reprezentatywnym pisarzem tego pokolenia, które u schyłku XIX wieku nanowo podniosło zwinięty po upadku powstania 1863-4 sztandar walki o niepodległość, walczyło bohatersko za złączone z sobą idee oswobodzenia ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego i ugruntowało państwowość wskrzeszonej Polski. Żeromski wyrażał duszę tego pokolenia i zarazem duszę tę kształtował. Po Sienkiewiczu, który powieść polską wzniósł na nieprzeczuwaną przedtem wyżynę artyzmu, Żeromski stworzył nową epokę w rozwoju polskiej powieści: nie talent narratorski i konstrukcyjny istotę tego nowego rodzaju powieści stanowiły, lecz potęga słowa, z którego Żeromski zrobił przedziwny instrument grający na najgłębszych strunach duszy, budzący uczucia i nastroje w sposób przed nim nieznany. Za Żeromskim poszła nowoczesna powieść polska, z Żeromskiego zrodzili się Daniłowski i Strug, Żeromski i Wyspiański byli sztandarowymi pisarzami „Młodej Polski". Język polski zawdzięcza Żeromskiemu tyle nowego bogactwa, tyle uduchowienia i wysubtelnienia, ile żadnemu innemu pisarzowi doby popowstaniowej. Żeromski był jednym z czołowych duchów twórczych epoki.

Urodził się Stefan Żeromski 14 listopada 1864 w Kieleckiem, w Kielcach uczęszczał do gimnazjum, w Warszawie na uniwersytet w okresie zaciekłej rusyfikacji i bezwzględnego ucisku, przeciw któremu w młodych duszach budził się nowy odpór; te nowe prądy wolnościowe skrystalizowały się w ruchu socjalistycznym i najpełniejszy wyraz znalazły w programie i działalności PPS. Z dumą podkreślamy, że idea PPS stała się zapładniającą dla wszystkich wielkich talentów nowej literatury polskiej w owym okresie i że największy z tych talentów, Żeromski, wyszedł z obozu socjalistycznego.

Przez kilka lat był Żeromski bibljotekarzem muzeum polskiego w Rappersvilu i z tego czasu datują się pierwsze dwa tomy jego nowel, które się ukazały w r. 1895: cenzuralny w zaborze rosyjskim wydany pod własnem nazwiskiem p. t. „Opowiadania" i niecenzuralny wydany pod pseudonimem Maurycy Zych a zatytułowany „Rozdzióbią nas kruki, wrony". Wrażenie, jakie te nowele wywarły, trudno opisać tym, którzy sami nie przeżyli owego momentu przełomowego dla naszej literatury i dla naszego życia umysłowego. Nowe uczucia, nowe idee tchnęły z kart nowel niecenzuralnych i drgały pomiędzy wierszami nowel cenzuralnych — jakby nowe jakieś objawienie ducha narodowego i społecznego. „Mogiła", „Siłaczka", „Doktor Piotr" — ucieleśniały ideę ofiary na ołtarzu świętej sprawy wyzwolenia narodowego i socjalnego. W r. 1896 nawiązała się korespondencja między Żeromskim a piszącym to wspomnienie. Posiadam z owego czasu list Żeromskiego, w którym ten wielki pisarz zapewnia mnie o wspólności przekonaniowej między nami i upoważnia mnie do drukowania wszystkich swoich nowel w „Naprzodzie", który był wtedy jeszcze tygodnikiem.

„Syzyfowe prace", powieść osnuta na tle stosunków w rosyjskiej szkole średniej w Królestwie, stanowiły nowy etap w twórczości Żeromskiego, znacznący się odtąd szeregiem większych powieści. Z tych dwutomowa powieść „Ludzie bezdomni" (1900), osnuta na tle życia konspiracyjnego PPS, wywarła wprost piorunujące wrażenie. Entuzjastyczny artykuł o Żeromskim w „Naprzodzie" pióra śp. Zygmunta Niedźwieckiego i studjum Tadeusza Gałeckiego (Andrzeja Struga) w wydawnictwie „Wiedza i życie" dały wyraz uwielbieniu, jakie wówczas wywołały dzieła Żeromskiego w postępowych kołach polskiego społeczeństwa.

Następnem wielkiem dziełem Żeromskiego była trzytomowa powieść historyczna z czasów napoleońskich p. t. „Popioły" (1904); na tej książce kształtował się duch rycerski tej młodzieży, która wojnę na śmierć i życie z caratem prowadziła w szeregach konspiracyjnych, a później utworzyła kadry strzeleckie i legjonowe. „Popioły" wyniosły swego autora na naczelne miejsce współczesnej literatury polskiej.

Rewolucja lat 1905-6 dała nowego bodźca twórczości Żeromskiego; wówczas to powstały opowiadania „Echa leśne", „Sen o szpadzie" itd., które Żeromski drukował kolejno w rocznikach „Kalendarza Robotniczego", redagowanego przez tow. Klemensiewicza.

Wątki tematów z epoki legjonów Dąbrowskiego, które zaczął niegdyś opracowywać w opowiadaniu „O żołnierzu tułaczu", a które następnie rozwinął w „Popiołach", snuł teraz Żeromski dalej w dramacie „Sułkowski". Klęska rewolucji i okrucieństwa reakcji carskiej odbiły się bolesnem echem w jego poemacie dramatycznym „Róża" wydanym pod pseudonimem Józef Katerla. We „Wałgierzu Wdałym" i w „Dumie o hetmanie" snuł Żeromski idee heroizmu, męstwa w cierpieniu, hartu, wytrwania i nieugiętości. W „Dziejach grzechu" dał powieść o głębokich problemach moralnych i społecznych, która głośną wywołała dyskusję. Do „Wiernej rzeki" zaczerpał tematu z losów powstania styczniowego, a w „Urodzie życia" wrócił do swego ulubionego tematu: współczesnej walki z carską niewolą. Tuż przed wybuchem wojny rozpoczął Żeromski (który w owych latach mieszkał przeważnie w Zakopanem) trylogię „Walka z szatanem", której pierwszą część drukował w feljetonie „Naprzodu". *)

Po wojnie napisał Żeromski trzy sztuki teatralne: „Ponad śnieg". „Biała rękawiczka", „Turoń", szereg prac publicystycznych: „Początek świata pracy", „Bicze z piasku", kilka rzeczy beletrystyczno-publicystycznych: „Wisła", „Wiatr od morza", „Międzymorze" i rozgłośną powieść „Przed wiośnie", w której kreśli konflikt między dwiema ukochanemi jego ideami: narodową i socjalną, konflikt wyrosły w młodych duszach na tle niezadowolenia ze smutnych stosunków w nowem państwie polskiem.

Zdrowie Żeromskiego od dłuższego czasu dawało powody do obaw, w ostatnich jednak tygodniach poprawiło się, tak że zgon jego jak niespodziany grom uderzył w serca nasze. Wszystko, co w Polsce zdrowe i postępowe, wszystko, co pragnie naprzód iść i wskrzeszoną Polskę dźwignąć i uszczęśliwić, odczuje śmierć Żeromskiego jako cios bolesny. Zgasło wielkie serce, odszedł wielki talent, ubył wielki przodownik duchowy.

Emil Haecker.

*) W jeden lub dwa dni po ogłoszeniu mobilizacji (1 lub 2 sierpnia 1914 r.) przyszedł do redakcji „Naprzodu" Stefan Żeromski, którego powieść „Walka z szatanem" wówczas drukowała się w feljetonie „Naprzodu". Żeromski wręczył wtedy tow. Leonowi Feldmanowi pakiet opakowany w gruby papier, przewiązany sznurkiem i kilkakrotnie opieczętowany z prośbą o przechowanie tych — jak mówił — ważnych dla niego papierów. Prośbę tę Żeromski uzasadnił tem, że jako poddany rosyjski może być przez władze austrjackie aresztowany lub wydalony i że nie chce, aby przy ewentualnej u niego rewizji papiery te wpadły w ręce policji. Tow. Feldman przyjął pakiet i ukrył go w bezpiecznem miejscu. W kilka dni potem, gdy niebezpieczeństwo dla Żeromskiego widocznie minęło, przyszedł do redakcji i pakiet swój odebrał.

Tragedja antysemity

NIE MÓGŁ ŚCIERPIEĆ, ŻE OJCIEC JEGO JEST ŻYDEM

W Wiedniu zastrzelił zredukowany urzędnik bankowy Józef **Huemer** znanego dentystę dra Gabrjela **Wolfa**, poczem sam odebrał sobie życie.

Huemer był nieślubnym **synem dra Wolfa**, o czem nie wiedział. O swem pochodzeniu dowiedział się dopiero teraz z okazji procesu sądowego, który prowadziła jego matka przeciw drowi Wolfowi, skarżąc go o alimenta. Huemer, fanatyczny „hakenkreuzler" i antysemita, nie mógł znieść myśli, **że ojciec jego jest żydem**. Postanowił więc zabić swego ojca. Odwiedził go w czasie godzin ordynacyjnych i po krótkiej wymianie słów zabił go strzałem z rewolweru, poczem sam ciężko zranił się drugim strzałem i zmarł w szpitalu.

Wiadomości polityczne

—o—

PARTJA PRACY A LOCARNO

Poprawka, zgłoszona przez partję pracy w parlamencie angielskim do wniosku o ratyfikację traktatu locarneńskiego, wyrażała **zgodę na ratyfikację** i witała wstąpienie Niemiec do Ligi narodów, jako polepszenie stosunków międzynarodowych. W dalszym ciągu poprawka wyraża jednak zdanie, że rzeczywista żywotność traktatu okaże się w tem, czy po traktacie nastąpi **rozbrojenie**. Izba gmin żałuje, że traktat nie zawiera ostatecznych postanowień o rozbrojeniu i wyraża zdanie, że po traktacie nastąpią pozytywne kroki, celem zapewnienia **wstąpienia Rosji do Ligi narodów** i udziału Rosji w umowach europejskich.

Poprawkę tę przedłożył Ponsonby. Nie uzyskała ona większości.

NOWY RZĄD W CZECHOSŁOWACJI

„Czeskie Słowo" oblicza, że w przyszłym rządzie agrarjusze będą mieli 4 fotele ministerjalne, przyczem ministerstwo finansów ma rzekomo zająć generalny referent budżetowy, Srdinko. Czescy socjaliści mają dostać trzy fotele, narodowi socjaliści 3, czescy narodowcy (katolicy) 3, narodowi demokraci 1, drobni przemysłowcy 1. To ostatnie stronnictwo reflektuje na ministerstwo handlu, ale gotowe jest zadowolić się ministerstwem poczt. Ministerstwo unifikacji i ministerstwo aprowizacji mają być zniesione.

RUCH WŚRÓD MONARCHISTÓW WĘGIERSKICH

Z Budapesztu donoszą, że zwolennicy arcyksięcia Albrechta rozpoczęli ruchliwą propagandę na rzecz jego kandydatury na tron węgierski. Agitacja ta wywołała zaniepokojenie w kołach legitymistów węgierskich, t. j. zwolenników „króla" Ottona.

POLITYKA FRANCUSKA NA WSCHODZIE

W wywiadzie z reprezentantem biura Reutera oświadczył francuski wysoki komisarz dla Syrji, Henryk de Jouvenel, że francusko-angielska współpraca na wschodzie, która jest pokojowa i leży w interesie wszystkich narodów, umożliwia sprawiedliwe rozwiązanie rozmaitych problemów aktualnych.

ŻĄDANIA AMERYKI

Korespondent „Chicago Tribune" w Paryżu dowiaduje się, że orędzie prezydenta Coolidgea, które będzie odczytane na otwarciu kongresu z początkiem przyszłego miesiąca, będzie obejmowało następujące punkty: ratyfikacja umów o spłatę długów sojuszniczych względem Ameryki, zgoda senatu na wstąpienie Stanów Zjednoczonych do haskiego trybunału rozjemczego z zastrzeżeniem, że trybunał będzie niezależny od Ligi narodów, oszczędnościowa reorganizacja ministerstw, zwłaszcza urzędu marynarki, według planu Coolidgea, stworzenie systemu spółdzielczego dla zakupna produktów rolniczych, złączenie amerykańskich linij kolejowych w jedną sieć, celem zniżenia taryf, wyposażenie lotnictwa cywilnego i wojskowego, stworzenie organu dla regulowania sporów cennikowych, zwłaszcza dla zażegnywania strajków w górnictwie.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZJAZD SOCJALISTÓW GRUZIŃSKICH

Socjalno-demokratyczna partja Gruzji, którą panowanie bolszewickie zmusza do nielegalnej pracy, odbyła niedawno swą **tajną konferencję**, trzecią z rzędu a pierwszą po powstaniu z sierpnia i września 1924 r.

Na konferencję przybyli z wszystkich części kraju przedstawiciele nielegalnej organizacji partyjnej oraz nielegalnych związków zawodowych. Zajmowano się głównie położeniem kraju pod władzą bolszewicką. Delegaci z poszczególnych dzielnic kraju żywo charakteryzowali teror bolszewicki. Przyjęto rezolucję, która uroczyście powtarza żądanie **przywrócenia niepodległości Gruzji**, ustala taktykę partji i stawia przed nią zadanie zjednoczenia ogółu robotników i chłopów gruzińskich w nielegalnych organizacjach socjalistycznych. Zagranicznym delegatom partji polecono, w dalszym ciągu energicznie pobudzać sympatję europejskich partyj socjalistycznych dla sprawy wyzwolenia Gruzji.

Partja gruzińska posiada swe nielegalne pismo pt. **„Nasza jedność"**. Wychodzi ono w kilku tysiącach egzemplarzy i szerzone jest przez organizacje konspiracyjne.

I W KANADZIE WIEDZĄ, CO O NICH MYŚLEĆ

Zjazd kanadyjskiej partji pracy w Quebec jednomyślnie uchwalił rezolucję, **zabraniającą przyjmowania komunistów do partji.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 listopada.

Z POWODU ZGONU ŚP. STEFANA ŻEROMSKIEGO na gmachu magistratu krakowskiego, wywieszono flagę żałobną. Tow. naukowe i literackie odbędą żałobne posiedzenia celem uczczenia pamięci wielkiego pisarza polskiego.

KONDOLENCJE Z POWODU ŚMIERCI ŻEROMSKIEGO. Na ręce wdowy po Zmarłym Tow. Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza przesłało następującą depeszę:

Pamięci wielkiego przewodnika narodu składa głęboki hołd Uniwersytet Ludowy im. Mickiewicza w Krakowie. Korolewicz, Ciołkosz.

Należy zaznaczyć, że Zmarły był jednym z założycieli i gorącym przyjacielem U. L. Całkowity dochód, jaki ofiarował Uniwersytetowi Ludowemu z pierwszego wydania „Ech leśnych", pozwolił na założenie biblioteki U. J. w Krakowie, która istnieje do dziś dnia i rozwija się pomyślnie na fundamentach stworzonych przez Zmarłego.

ODCZYT TOW. REGERA ODWOŁANY. Tow. poseł Reger wezwany został do Cieszyna na konstytuujące posiedzenie nowoobranej Rady miejskiej, na którem obecność jego jest niezbędna. — **Skutkiem tego odczyt tow. Regera pt. „Jak żył człowiek pierwotny" nie odbędzie się dzisiaj, lecz** w sobotę 29 bm.

ROBOTY OKOŁO BUDOWY KŁADKI NA WIŚLE. Roboty około rozbiórki starego mostu drewnianego na Wiśle, dobiegają końca. Obecnie rozbierane jest ostatnie przęsło przylegle do brzegu krakowskiego, a równocześnie na stronie podgórskiej montowaną jest pierwsza część drewnianej kładki, która zastąpi prowizorycznie dawny most. Kładka ta, opierać się będzie na starych filarach, których górna część została nieco obniżona i dostosowana do kontrukcji kładki. Na całej przestrzeni wbite są do Wisły liczne pale, na których opiera się rusztowanie zajętych przy budowie kładki. Koniecznem jest przyspieszenie budowy kładki, gdyż w razie nieukończenia robót przed mrozami, nadpływające kry, mogą unieść pale wraz z rusztowaniem.

KRAKOWSKIE KOŁO TWA NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH zawiadamia, że posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. w sali nr. 39 Coll. Novi; na porządku dziennym referat prof. Józefa Szaflarskiego na temat: „Uwagi nad ministerjalnym projektem ustawy o szkolnictwie", oraz dyskusja nad rezolucjami prof. H. Rosego. — Wstęp wolny, goście mile widziani.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA PIOTRA MICHAŁOWSKIEGO W 70-LETNIĄ ROCZNICĘ ZGONU ARTYSTY. Staraniem Związku artystów plastyków otwartą zostanie w niedzielę 22 listopada, o godzinie 11 przed południem, w Domu Artystów, plac św Ducha 1, wystawa, składająca się z najlepszych dzieł znakomitego artysty. Na wystawę tę składają się kapitalne prace olejne, akwarele i rysunki. Wystawa ta będzie dla publiczności prawdziwą rewelacją. Wydział wydał katalog, który jest do nabycia przy kasie. Wstęp 1 złoty. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—1 i od 4—7, w niedziele i święta od godz. 11—1.

Protest przedstawicieli prasy krakowskiej

We wtorek dnia 17 bm. w sali Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, odbyło się zebranie przedstawicieli prasy krakowskiej w celu zajęcia stanowiska wobec rozporządzenia generalnej dyrekcji poczt w sprawie prenumerowania pism przez urzędy pocztowe (system niemiecki). Po gruntownem rozpatrzeniu powyższego rozporządzenia, kierując się po pierwsze położeniem finansowem państwa, powtóre wadliwością i niedokładnością całego rozporządzenia, przedstawiciele prasy uchwalili jednogłośnie odrzucić je i wysłać delegację do ministerstwa handlu i przemysłu z odpowiednio opracowanym memorjałem.

—ooo—

Wielka afera zbożowo-dolarowa w Krakowie

Skandal banku wzajemnego kredytu

W dniu wczorajszym na doniesienie firmy „Hungaria" przesłuchano „pod Telegrafem" dyrektora banku wzajemnego kredytu w Krakowie, oraz dwóch krakowsk. kupców zbożowych Beigelmana i Gerichtera. Doniesienie firmy szło w tym kierunku, że ów bank w porozumieniu z Beigelmanem i Gerichterem **sprzedał trzy wagony zboża i krup wartości 3000 dolarów, nadeszłych, jako własność firmy „Hungaria". Po sprzedaży towaru bank nie zwrócił 3000 dolarów. Śledztwo jest w** toku. Jak wiadomo bank wzajemnego kredytu w związku z głośną aferą dolarową dra Kolnika we Lwowie, znajduje się w likwidacji.

—ooo—

Zawalenie się sufitu w Muzeum Czapskich w Krakowie

Wielka szkoda w zbiorach muzealnych

Wczoraj w nocy w muzeum Czapskich przy ulicy Wolskiej **nastąpiło oberwanie się sufitu w jednej z sal wystawowych parteru, zapełnionych gablotami ze zbiorami muzealnemi.** Mianowicie sufit **sali na przestrzeni kilku metrów kwadratowych oberwał się i runął na gabloty, powodując, oprócz rozbicia szyb, zniszczenie i uszkodzenie szeregu objektów muzealnych.**

Katastrofę spostrzeżono o godzinie szóstej rano, gdy personal muzealny wszedł do gmachu dla odbycia codziennej kontroli. O wypadku zawiadomiono niezwłocznie dyrektora Muzeum Narodowego i urzędników muzealnych, którzy zaraz przybyli na miejsce. Nadto zawiadomiono prezydjum miasta i budownictwo miejskie.

Pierwsze oględziny wykazały, że z sufitu **na wielkiej przestrzeni zawalił się gruz, sztukaterje i części desek sufitowych.** Te szczątki okazały, **że deski sufitu były zupełnie spróchniałe i nie wytrzymały widocznie tynku.** Zaznaczyć należy, że to skrzydło gmachu od dziesięciu lat nie jest ogrzewane, ponieważ kaloryfery zepsute jeszcze w początkach wojny, dotychczas nie zostały naprawione. Następstwem tego było, że w gmachu Czapskich szerzyła się coraz bardziej wilgoć i prowadziła dzieło zniszczenia. Ściany tego budynku pokryte **są wielkiemi plamami wilgoci, posadzki parteru gryzie grzyb, a księgozbiory i pergaminy pokrywają się pleśnią.**

Zawezwana na miejsce straż pożarna zajęła się uporządkowaniem zwaliska i usunęła z zagrożonej sali gabloty i szafy. Równocześnie przybyła na miejsce komisja budowlana miejska i po dokonaniu oględzin, zarządziła podjęcie natychmiast prac, zabezpieczających sufit przed dalszem oberwaniem, a to przez odbicie całej powały.

Pierwsze pobieżne zbadanie poniszczonych gablot i zbiorów wykazało, **że rozbite zostały szklane ściany w szafie, mieszczącej jedną z najcenniejszych kolekcyj starego szkła polskiego,** przyczem **w szafie tej roztrzaskane zostały dwa puhary z ośmnastego wieku, z tych jeden bardzo cenny, rżnięty, z herbem Colonna, drugi saski, ornamentacyjny,** z napisem. Strata tych puharów jest tem dotkliwsza, że należały one do wielkiej rzadkości.

Dalej rozbitych zostało kilka grubych szyb ilustrzanych w gablocie, zawierającej stare dokumenty królewskie od szesnastego wieku, przyczem część dokumentów została podarta i uszkodzona. Tutaj szczególniejsza szkoda pod względem muzealnym wyrządzona została przez **uszkodzenie lub zniszczenie autografów królewskich i starych pieczęci.**

Pozatem gruzem i pyłem zasypany został dział biblioteczny, obejmujący najstarsze druki polskie i cenne inkunabuły, dział, który po dłuższej pracy dopieroco został uporządkowany i udostępniony dla badań naukowych.

* * *

Do powyższej katastrofy otrzymujemy z dobrze poinformowanej strony następujący komentarz: Katastrofa w gmachu Czapskich wykazała, że i ten budynek, przeładowany zresztą zbiorami muzealnemi, nie nadaje się do ich bezpiecznego przechowywania i konserwacji, bo wilgoć niszczy, ściany i zbiory, podłogi próchnieją, książki pleśnieją, a sufity, pogryzione przez robaki i zniszczone przez dziesięcioletnie nieogrzewanie, będą się zapewne dalej walić. Tem silniej też ujawnia się **paląca konieczność wybudowania dla zbiorów Muzeum Narodowego osobnego odpowiedniego gmachu.** Zadziwiającem jest niedbalstwo, z jakiem prezydjum miasta przewleka sprawę budowy Muzeum, naraża zbiory na niszczenie i przez to może tylko zachęcać warszawskie apetyty do sięgania po nie, choćby pod pozorem właściwszego zabezpieczenia ich i uratowania tego majątku narodowego.

Znowu straszna katastrofa lotnicza

Dwaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu

We czwartek 19 bm. wydarzyła się katastrofa lotnicza na lotnisku wojskowem w Ławicy pod Poznaniem. Wojskowy samolot typu „Potez", kierowany przez porucznika pilota Przeworskiego, wpadł w korkociąg i runął z wysokości 200 metrów na lotnisko. Pilot Przeworski i porucznik-obserwator Strehl ponieśli **śmierć na miejscu.** Aparat został zdruzgotany. Lotnicy wznieśli się w powietrze, celem odbycia lotu ćwiczebnego.

—ooo—

KURS KILIMÓW. Wpisowe na kurs kilimów przyjmuje, oraz informacji udziela dyrekcja Muzeum przem. (Smoleńska 9) codziennie od godz. 9 rano do 1 w południe.

ARESZTOWANIA NIEBEZPIECZNYCH ZŁODZIEI. Organa policyjne przytrzymały pod zarzutem kradzieży z włamaniem do mieszkania Marji Czarnoty, zam. Cieszyńska 12, na szkodę której skradziono garderobę wartości 400 zł. — niejakiego Jana Hołotę lat 35 z Mogiły notorycznego włamywacza mającego poza sobą bogatą przeszłość kryminalną i Palucha Józefa, lat 19 z Radwanowic, oraz ich paserki Władysławę Pawłowicz lat 29 i Anielę Cieśla lat 35, zam. Felicjanek 15. Skradzioną garderobę w całości odebrano i poszkodowanym zwrócono, zaś sprawców odstawiono do aresztów sądowych.

— Za kradzież futra wartości 200 zł. na szkodę podpułkownika Dobjasza z 21 pap. zam. w Dąbiu przy ulicy Kosynierów aresztowano Stanisława Kruka lat 24, któremu futro skradzione odebrano a jego odstawiono do aresztów sądowych.

ZAGINIĘCIE SŁUŻĄCEJ. Leon Friedner, złotnik zam. Bocheńska 5, doniósł do policji, że dnia 25 października br. wydaliła się z jego domu służąca Marja Godyń, lat 24, rodem z Wodnej i dotychczas do domu jego nie powróciła, ani nie wiadomo gdzie przebywa.

WŁAMANIA. Dnia 19 bm. w godzinach popołudniowych skradziono z zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, na szkodę Jana Pobudkiewicza, zam. przy ul. Ks. Józefa 1, garderobę ogólnej wartości 200 złotych.

— P. Józef Ortucz współwłaściciel firmy Bombach i Ortucz przy ulicy Dietlowskiej 51, doniósł do policji dnia 19 bm., że w czasie od 13 do 18 bm. skradziono na szkodę firmy ze zamkniętego sklepu przy pomocy dobranego klucza 10 tuzinów obrączek żelaznych i 6 tuzinów pilek do metalu ogólnej wartości 300 zł.

ZNALEZIONA LEGITYMACJA na nazwisko Bolesław Pachoński do odebrania w administracji „Naprzodu".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Na drugie przedstawienie krótkiego jubileuszowego cyklu występów Ludwika Solskiego daje teatr miejski dzisiaj premjerę dramatu Kazimierza Brończyka „Hetman Stanisław Żółkiewski", w którym jubilat stworzył ostatnią ze swoich wielkich kreacyj aktorskich. Z powodu krótkości cyklu będzie można tylko trzykrotnie grać ten dramat. W wykonaniu ról męskich oraz scen zbiorowych bierze udział cały personal. Do wykonania roli Regny Żółkiewskiej zaprosił teatr warszawską partnerkę Solskiego, p. Aldonę Jasińską, artystkę Teatru Narodowego. Autor przybył dziś do Krakowa. Pięknym objawem popularności Solskiego jest fakt, że i młodzież ucząca się pragnęła złożyć mu hołd jubileuszowy. W tym celu odbędą się dwa przedstawienia „Pana Jowialskiego", we wtorek i czwartek. Wtorkowe zakupione zostało przez Akademję handlową, która przed kilku laty pierwsza wprowadziła wśród młodzieży kulturalną propagandę za pomocą teatru. Początek tego przedstawienia o godzinie 6 wieczór. Bilety dla młodzieży u prof. A. Balickiego w Akademji handlowej. W niedzielę po południu „Rozwiedźmy się" po cenach zniżonych.

ADWENTOWICZ I NOSARZEWSKA W BAGATELI. Dzisiaj w sobotę premjera komedji Sabatina Lopeza „Brzydki Ferante", w której Karol Adwentowicz odtworzy postać tytułową. Główną rolę kobiecą gra p. Janina Nosarzewska, inne role grają pp. Janina Wegncz, Zbucki, Balcerzak, Kostrzewski, Chełmirska, Małecki. „Brzydki Ferante" będzie grany aż do poniedziałku włącznie. Ceny na wszystkie te przedstawienia pozostają niskie, od 4 złote do 50 groszy. W niedzielę po południu „Królowa przedmieścia".

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę po południu i wieczorem operetka Stolza „Fischel", która cieszy się niebywałem powodzeniem ze względu na swój niewyczerpany humor i melodyjną muzykę. W niedzielę po południu „Kochanka premjera".

JEDYNY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA, słynnego pianisty-wirtuoza, odbędzie się w niedzielę 22 bm.

KONCERT KRAKOWSKIEGO CHÓRU AKADEMICKIEGO po powrocie z Bałkanu i Turcji odbędzie się 8 grudnia o godzinie 8 wieczorem, w sali Starego Teatru. W programie hymny: rumuński, bułgarski, turecki, jugosłowiański i węgierski, szereg utworów polskich, oraz pieśni narodowe państw, w których chór gościł.

SPORT

RKS KRAKOWIANKA — RKS LEGJA rozegrają w niedzielę 22 bm. przyjacielskie zawody na boisku Legji o godz. 11 przed poł. Zawodami temi zamyka Legja mecze piłki nożnej, wobec czego należy spodziewać się, iż zawody te będą bardzo interesujące, gdyż Legja, która w sezonie tym odniosła kilka pięknych sukcesów nad B. kl. drużynami, będzie dążyła i z tych ostatnich wyjść honorowo. Powyższe zawody poprzedzone zostaną przez Krakowiankę II — RKS Legja II o godzinie 9 rano.

—ooo—

Z Polski

RUCH TELEFONICZNY zaprowadzono między Rajczą i Milówką z jednej strony a Wiedniem z drugiej strony. Opłata za jednostkę rozmowy zwykłej 2 fr. 70 cent. w obu relacjach.

LUDNOŚĆ M. DĄBROWY GÓRNICZEJ. Według ostatniego spisu, przeprowadzonego przez magistrat miasta Dąbrowy Górniczej, liczba ludności wynosiła 33.048 osób obojga płci. W stosunku do spisu jednodniowego, przeprowadzonego na całem terenie Rzeczypospolitej w dniu 30 września 1921 r., liczba ludności w przeciągu trzech lat zmniejszyła się o 6.812 osób.

PROTEST SOCJALISTYCZNY W ŁODZI PRZECIWKO ANTYROBOTNICZEMU STANOWISKU RADY MIEJSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji dla spraw ogólnych w Łodzi ze strony socjalistycznej napiętnowano wrogie usposobienie większości Rady miejskiej w stosunku do pracowników elektrowni.

Dowodem jest — niezałatwienie w czasie właściwym wniosku frakcyj socjalistycznych. W ubiegłym tygodniu, gdy strajk jeszcze trwał, nie chciano zwołać w tej sprawie posiedzenia. A wówczas opinja reprezentacji miasta **mogłaby była przechylić szalę zwycięstwa na stronę robotników.**

Deklaracja złożona na powyższem posiedzeniu imieniem PPS niemieckiej socjalistycznej partji pracy i Bundu w głównym ustępie swoim brzmi:

Jednak ta sama większość, która **na niekorzyść miasta zaprzepaściła elektrownię,** tasama większość, która przyłożyła swe ręce do dzieła zemsty nad tymi radnymi co odważnie **bronili interesów miasta przeciwko zachłanności kliki kapitalistycznej** — tasama większość była głuchą na wszelkie nasze nawoływania i interwencje i w ten sposób przyczyniła się do przegrania sprawy przez robotników elektrowni, a pośrednio przez ogół robotniczy naszego miasta.

Piętnując powyższe postępowanie rządzącej większości radzieckiej oświadczamy, iż obecnie **poniewczasie rozpatrywanie powyższego wniosku uważamy za obłudną komedję, w której udziału brać nie chcemy i wobec tego wniosek nasz wycofujemy".**

Następnie zabrał głos radny Marciniak, który napiętnował gwałty SSS (o ekscesach tych, które skrupiły się i na osobie owego radnego donosiliśmy). Wystąpienie radnego Marciniaka wywołało silne wrażenie i prezydent Wojewódzki oświadczył, iż **nad sprawą tą nie można przejść do porządku dziennego — mimo to nie powzięto żadnej konkretnej uchwały.**

NADUŻYCIA W ŻYRARDOWIE. W magistracie m. Żyrardowa ujawniono nadużycia w kasie miejskiej. Sprzeniewierzono około 5.000 zł. Sprawcą jest buchalter, znany w Żyrardowie endek. Dochodzenie prowadzi miejska komisja kontrolna.

TRAGICZNY WYPADEK W CYRKU WARSZAWSKIM. Jeden z „atrakcyjnych" numerów programu cyrku warszawskiego tworzyła trójka akrobatów na trapezach. Szczytowym punktem produkcji było wykonanie przez najlepszego z trupy akrobaty, Alfreda Kodony, Meksykanina, koziołka w powietrzu z trapezu na ręce ćwiczącego na drugim trapezie kolegi co Kodona wykonywał z zawiązanemi oczyma i w worku na głowie. Karkołomne to jednak „salto mortale" skończyło się przedwczoraj nieszczęściem dla akrobaty, gdyż schwyciwszy się tylko jedną ręką za rękę kolegi nie mógł się tak utrzymać i runął na brzeg siatki, a z niej na arenę. Za nim spadł usiłujący go przytrzymać drugi akrobata, wiszący głową na dół. Upadek dla obu skończył się wstrząsem wewnętrznem i poranieniem, u Kodony prócz tego nadwyrężeniem kręgosłupa. Obie ofiary opatrzyło pogotowie ratunkowe.

W JAROSŁAWIU odbyło się w niedzielę 15-go listopada w sali Gwiazdy zgromadzenie ludowe. Przewodniczył tow. Chudy, referowali: tow. Chudy i dr. Grossfeld z Przemyśla. Mowcy omówili sprawę bezrobocia i sytuację polityczną. Licznie zebrana publiczność ze wszystkich sfer społeczeństwa oklaskiwała wywody mowców i wyrażała swe oburzenie pod adresem partyj ósemkowych, które państwo nad brzeg przepaści doprowadziły. Zgromadzenie to osiągnęło swój cel uświadamiający w zupełności, rezolucje żądające wypłaty zasiłków dla bezrobotnych oraz rozwiązania Sejmu zostały jednomyślnie przyjęte. Ósemkowicze nasi, rozpychający się łokciami i aroganccy, trochę spokornieli, teraz już urządzają swoje konwentykle konspiracyjnie. Tej niedzieli mieli oni Zjazd wojewódzki endecki, mowy ich były melancholijne, miny rzadkie. Zaraz można było poznać, że kasy państwowe puste.

ECHA NAPADU NA CEJKINIE. Przed kilku dniami banda napadła na wieś Cejkinie, powiatu święciańskiego. O tym napadzie uprzedzone było starostwo święciańskie i delegatura rządu w Wilnie, ale żadnych środków zapobiegawczych nie przedsięwzięto. Napad udał się bandzie całkowicie. W związku z tem starosta Montwił został przeniesiony do Wilna. Opinja domaga się również wytoczenia śledztwa p. Dworakowskiemu, szefowi bezpieczeństwa delegatury rządu w Wilnie.

KOPALNIA WĘGLA POD STANISŁAWOWEM. W okolicy Stanisławowa, w Myszynie, uruchomiono dwa szyby węglowe o poważnej wartości cieplnej węgla. Jest to pierwsza kopalnia węgla w Galicji wschodniej. Wydobywany węgiel znajduje zbyt na miejscu i w okolicy.

—ooo—

Z zagranicy

CYKLON. „Journal" podaje wiadomość, że w południowych Indjach szalał gwałtowny cyklon, który pochłonął tysiące ofiar i wyrządził szkody idące w setki tysięcy funtów szterlingów. Dziennik donosi również, że koło wybrzeża Malabar zatonęło wiele okrętów.

CIĘŻKA CHOROBA ANGIELSKIEJ KRÓLOWEJ-MATKI. Królowa Aleksandra dostała ataku sercowego. Stan jej jest beznadziejny. (Królowa Aleksandra, matka króla Jerzego V, za parę tygodni miała obchodzić 81 rocznicę urodzin. Przygotowania do uroczystego obchodu były właśnie w toku).

STRACENIE ANGERSTEINA. Z Limburgu donoszą: Wielokrotny morderca Angerstein został we wtorek stracony na podwórzu więzienia w Freiendietz. Zapytany, czy ma przed śmiercią jakie życzenie, odpowiedział twardo: nie!

MIASTO FRUNZEGRAD. Zmarły sowiecki komisarz ludowy wojny Frunze pochodził z rodziny besarabskiej, jednakże rodzice jego w czasie jego urodzin przebywali w Fiszpek w Turkestanie. Mieszkańcy tego miasta, zebrani na wielkiem zgromadzeniu, uchwalili nadać swej miejscowości nazwę **Frunzegradu.**

JAK SOCJALISTYCZNY MAGISTRAT WIEDEŃSKI POPIERA WYCHOWANIE FIZYCZNE ROBOTNIKÓW. W dniach od 4 do 11 lipca 1926 r. ma się odbyć we Wiedniu wielka olimpjada robotnicza z udziałem **przeszło 100.000 zawodników.** Magistrat Wiednia w zrozumieniu ważności powyższej imprezy wyznaczył na ten cel 20.000 szylingów.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **JUBILEUSZ SOLSKIEGO**
(„Pan Jowialski" Fredry).

Na jubileusz swój zagrał Ludwik Solski w teatrze krakowskim (w którym w ciągu swego 50-lecia scenicznego pracował przez lat 25) „Pana Jowialskiego". Ujął on tę figurę nie tradycyjnie, nie tak, jak ją grywał Rapacki, który robił z niej pogodną, ale dostojną postać patrjarchalną, ideał staropolszczyzny. Zgodnie z intencją autora, przekonująco wykazaną w trafnej analizie przez Eugeniusza Kucharskiego (Biblioteka Narodowa, tom 36), pojął i przedstawił wybornie Solski Jowialskiego jako typ zdziecinniałego manjaka, tkwiącego w tym wiecznie wesołym i śmiejącym się staruszku; co chwila zarażał publiczność swym śmiechem, ale figury Jowialskiego nie idealizował; takiego właśnie Jowialskiego życzył sobie sam Fredro, którego gniewało, że zacofane społeczeństwo uważa tę zacofaną figurę za typ dodatni.

Do znakomitego jubilata dostroił się cały zespół. Miłą niespodziankę zgotowała nam p. Bednarzewska, która po raz pierwszy odtworzyła postać pani Jowialskiej. Wyśmienicie zagrali Szambelana p. Leliwa, Szambelanową p. Kosmowska, Helenę p. Morska, Janusza p. Sawicki (którego nigdy jeszcze nie widzieliśmy tak pełnym życia), Ludomira p. Niewiarowicz i Wiktora (grywanego niegdyś przez Solskiego) p. Burnatowicz.

Publiczność w wieczorowych strojach, do ostatniego miejsca wypełniła widownię wraz z dostawionemi krzesłami w orkiestrze i z przepełnionemi lożami. Solskiego powitała długotrwałemi oklaskami. Po drugiej odsłonie odbyła się uroczystość jubileuszowa. Na scenie zgromadził się cały personal teatru im. Słowackiego wraz z delegacjami. Gdy kurtyna się podniosła, cała publiczność powstała z miejsc, a gdy wprowadzono na scenę Solskiego, rozległ się grzmot oklasków i deszcz kwiatów posypał się z widowni na scenę. W przepięknem przemówieniu dyr. Trzciński oddał hołd jubilatowi, poczem przemawiali: p. Ludwik Szczepański w imieniu komitetu jubileuszowego, p. dyr. Józef Wiśniowski imieniem Związku literatów, p. Marjan Jednowski w imieniu artystów teatru im. Słowackiego, p. K. H. Rostworowski imieniem autorów dramatycznych. P. Gałuszka oddeklamował swój wiersz p. t.: Wiarus z „Warszawianki". Następnie składali hołd i życzenia jubilatowi: p. Stępowska w imieniu zrzeszenia artystów Bagateli, p. Przepolski w imieniu zrzeszenia artystów operetki Nowości, p. Miedzińska imieniem teatru w Katowicach (ofiarowując jubilatowi jego posążek w roli Fryderyka, wyrzeźbiony w węglu), tow. Kowalik w imieniu robotników teatralnych (zaznaczając, że pracuje z Solskim jeszcze od czasów Koźmiana). Wzruszony dziękował Solski wszystkim, a między innymi — co szczególne uczyniło wrażenie — dwom nieznanym wielbicielom swego talentu, którzy od lat stale chodzą na wszystkie występy Solskiego na miejsca Nr. 26 i 27 na galerji.

Jubilat otrzymał mnóstwo wieńców, bukietów i cennych darów, między niemi akwarelę Wyczółkowskiego, miniaturę swą pędzla p. Dąbrowskiej, pierścień z brylantem itd. itd.

Po przedstawieniu odbył się bankiet w Starym Teatrze, przy udziale setki osób ze sfer artystycznych, literackich i z inteligencji krakowskiej. Toasty wznosili p. wiceprezydent Rolle, p. dr. Beaupre, prof. Sinko imieniem recenzentów, brat jubilata, prof. Kazimierz Sosnowski, p. Miarczyński jako uczeń jubilata, p. dyr. Jan Krzyżanowski i p. K. H. Rostworowski, a p. Korsak odczytał nadesłane telegramy. Odpowiedział dziękując Ludwik Solski. Po bankiecie część uczestników przeszła do westybulu na czarną kawę i pogawędkę, a reszta tańczyła do rana. E. H.

Prezydent podpisał listę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 listopada.

O godzinie 2'30 po południu prezydent Rzeczypospolitej podpisał akty nominacyjne całego gabinetu. Akty nominacyjne będą jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego podane do wiadomości przez PAT'a a jutro nastąpi ich ogłoszenie w „Monitorze Polskim“.

Bezpośrednio po dokonaniu przez p. prezydenta aktu nominacji nowych ministrów premjer Skrzyński udał się z Belwederu do Sejmu, gdzie natychmiast odbył konferencję z marszałkiem Ratajem.

ZWOŁANIE SEJMU NA WTOREK 24 BM.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, marszałek Rataj postanowił zwołać posiedzenie Sejmu na 24 bm. Na posiedzeniu tem premjer Skrzyński przedstawi Izbie swój program rządowy.

Dlaczego PPS zgodziła się na wejście Kiernika do rządu?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 listopada.

Dzisiaj o godzinie 5 po południu rozpoczęło się pod przewodnictwem tow. posła Smulikowskiego posiedzenie klubu PPS. Na posiedzeniu tem przyjęto znaczną większością głosów sprawozdanie tow. Barlickiego w sprawie polityki PPS w związku z tworzeniem rządu.

W sprawie wejścia naszych posłów do rządu wspólnie z pos. Kiernikiem klub przyszedł do następującego wniosku: Sprawa ta ma dwojakie znaczenie: uczuciowe i praktyczne. Otóż nad uczuciem wzięło górę przeświadczenie, że **udział PPS w rządzie jest konieczny ze względu na sytuację gospodarczą i że nieobecność PPS w rządzie mogłaby spowodować kryzys demokracji.**

Stroński i Obst wypoliczkowani

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 listopada.

Wczoraj o godz. 11'45 na ul. Chmielnej między Nowym Światem a Bracką do powracającego z redakcji „Warszawianki“ do domu pos. Strońskiego, podeszło trzech oficerów. Jeden z nich spytał:

— Czy pan jest panem Strońskim?

A gdy padła odpowiedź twierdząca, drugi z oficerów **uderzył pos. Strońskiego w twarz**, ze słowami:

— To za te artykuliki pańskie, panie Stroński.

Podczas uderzenia pos. Strońskiemu spadły binokle. Odchodząc, jeden z oficerów wyjął bilet wizytowy, który wręczył pos. Strońskiemu, poczem wszyscy trzej udali się w kierunku ul. Brackiej. Pos. Stroński biletu nie zabrał z sobą, pozostawiając go na ulicy.

Zawiadomiony o zajściu pos. Dubanowicz poinformował o wszystkiem komendę miasta. Wszczęte dochodzenie nie dało rezultatu.

ZAJŚCIE W WILNIE

Wczoraj w endeckim „Dzienniku Wileńskim“ zjawił się prowokacyjny artykuł p. t. „Siciński“ przeciw Piłsudskiemu i oficerom „piłsudczykom“. Autor artykułu, Jan Obst (J. O.) znany jest na gruncie miejscowym jako oszczerca. Wczoraj o godz. 3 w redakcji „Dziennik Wil.“ Obst został za powyższy artykuł **dwukrotnie spoliczkowany przez cywilnych i wojskowych.** Artykuł Obsta wywołał podniecenie i oburzenie w mieście. Nerwowy nastrój potęguje pogłoska o rozkazie Sikorskiego przeniesienia 1 i 5 dywizji legionowej do Zgierza.

Ceremonjał przy podpisaniu umów w Locarno

Londyn, 20 listopada (PAT). Program uroczystości, związanych z podpisaniem traktatu locarneńskiego w Londynie, jest już przygotowany. — Przyjazd delegacyj spodziewany jest w dniu 31 listopada. Oczekiwane jest przybycie kanclerza Luthera oraz ministrów spraw zagranicznych: Brianda, Stresemanna, Vanderveldego, Benesza i Skrzyńskiego. Niema jeszcze pewności co do przyjazdu Mussoliniego. Po podpisaniu traktatu delegacje wezmą udział w bankiecie w ratuszu. Cały szereg przyjęć projektowany jest na dni następne.

PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE DO PODPISANIA

Berlin, 20 listopada (PAT). Wczorajsza konferencja prezydentów krajów związkowych Rzeszy z prezydentem państwa trwała do późnego wieczora. Mimo późnej pory zebrała się Rada ministrów pod przewodnictwem Hindenburga. Na posiedzeniu tem, które się odbyło według doniesień pism, bez dyskusji, przyjęto przygotowane przez ministra Stresemanna projekty upełnomocnienia rządu przez ciała ustawodawcze do podpisania traktatów locarneńskich i zgłoszenia przystąpienia Niemiec do Ligi narodów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 21 listopada.

PORACHUNKI FAMILIJNE

W sądzie okręgowym karnym pod przewodnictwem sso. Liszaka, a przy współudziale Dr. Burnatowskiego i Dr. Kaczmarskiego, toczyła się wczoraj zniesiona uprzednio przez Sąd Najwyższy z powodu zażalenia nieważności — rozprawa przeciw Stanisławowi Dereszowskiemu z Trzebini o to, że 11 września 1923 roku w sprzeczce familijnej strzelił z rewolweru do swego szwagra, Antoniego Tomczyka i trafił go w szczękę, wybijając nieszczęśliwemu zęby i łamiąc kość szczękową.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, uznający oskarżonego winnym przekroczenia z § 355 u. k. (nieostrożnego działania) i skazał go na jeden miesiąc aresztu z zamianą na grzywnę 600 złotych, który to wyrok oskarżony przyjął. — Oskarżał prokurator Gniewosz, bronił adw. Dr. Aschenbrenner.

O ZGWAŁCENIE

Przed tym samym trybunałem sądu okręgowego karnego toczyła się rozprawa tajna przeciwko Piotrowi Ślusarczykowi i Tadeuszowi Włodarczykowi, obu z Zakliczyna, o zbrodnię zgwałcenia, dokonaną na osobie Anny Salawówny.

Na podstawie wyników rozprawy sąd skazał obu oskarżonych na karę ciężkiego więzienia przez jeden rok. Bronił dr. Aschenbrenner.

JAKTO NA DOŻYNKACH...

Po bogatych zbiorach ubiegłego lata stary kmieć w Wiatowicach urządzał w sierpniu huczne dożynki, na które zeszło się kilkadziesiąt osób ze wsi, obficie uciechę zalewając wódką. Wtedy to pod osiedle Górki przyszli Franciszek i Józef Kocowie z przyjaciółmi mścić swego syna względnie brata, któremu jeden z Górków, Władysław, uszkodził harmonję. **To dało asumpt do ogólnej bijatyki w trakcie której polała się krew.** Uszkodzenie lekkie załatwił **wyrokami sąd powiatowy** w Niepołomicach, zasądzając za przekroczenia zarówno Kocwow i ich popleczników, jak i Górków, tudzież ich adherentów. Natomiast za ciężkie uszkodzenie ciała zadane wśród bójki Fr. Kocwie (ojcu) i Józefowi Zawadzkiemu odpowiadał Juljan Górka przed krakowskim sądem okręgowym karnym, który zasądził go za zbrodnię z §§ 152 i 157 u. k. na 2 i pół miesiąca ciężkiego więzienia. — Wyroku oskarżony nie przyjął, przecząc, aby on uszkodzenia te poszkodowanym zadał i tłómacząc się ponadto stanem zupełnego pijaństwa i obroną konieczną. Wczoraj odbyła się przed trybunałem apelacyjnym rozprawa odwoławcza. Przewodniczył sso. Dr. Horski, a wotowali sso. Dr. Pattak i sso. Dr. Podobiński. Oskarżał prokurator Hubl, a bronił w obu instancjach Dr. Seweryn Gottlieb. Po dłuższem przemówieniu obrońcy trybunał odroczył rozprawę dla dodatkowego przeprowadzenia proponowanych przez obronę dowodów.

—ooo—

Zgon Żeromskiego

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł. „Naprzodu“). Śmierć Stefana Żeromskiego nastąpiła niespodziewanie. W ciągu dnia wczorajszego Stefan Żeromski wstawał z łóżka i całe popołudnie przesiedział w fotelu. W godzinach wieczornych również nie było znać pogorszenia. Dzisiaj rano bezpośrednio po przebudzeniu się pisarz zadzwonił na służącą, chcąc by podniesiono story. Ponieważ w tej chwili nie było w mieszkaniu nikogo z domowników, weszła do sypialni żona pisarza, która uczyniła zadość jego żądaniu.

W chwili gdy żona pisarza zajęta była podnoszeniem story, usłyszała lekki kaszel męża, który się nagle zamienił w rzężenie przedśmiertne.

Stefan Żeromski znajdował się w agonji.

Na krzyk pani Żeromskiej nadbiegli domownicy, ale wszelka pomoc lekarska okazała się spóźnioną. Po paru bowiem minutach wielki pisarz zakończył życie.

* * *

Córka pisarza nie znajdowała się w chwili śmierci w domu, była bowiem na lekcji u p. Skoczylasa. Na wiadomość o śmierci przybył najpierw najbliższy sąsiad Żeromskiego, Skoczylas, potem literat Lorentowicz. Bezpośrednio potem zgromadzili się u zwłok Żeromskiego bardzo liczne przedstawiciele sztuki i literatury.

* * *

Pogrzeb Stefana Żeromskiego odbędzie się na koszt państwa.

Żałobna wiadomość o śmierci największego pisarza Polski współczesnej wywarła w całej Warszawie przygnębiające wrażenie.

Minister Raczkiewicz przesłał na ręce pani Anny Żeromskiej depeszę kondolencyjną w imieniu rządu.

POGRZEB ŻEROMSKIEGO

Warszawa, 20 listopada (tel. wł. Naprzodu“). Pogrzeb Żeromskiego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 1 po południu.

Gwałty faszystów w parlamencie

Rzym, 20 listopada (PAT). W czasie wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych generalny sekretarz asystów, Farinazzi, spoliczkował posła komunistę Maffiego za niewłaściwe słowa, skierowane do prezydenta ministrów Mussoliniego. Deputowani komuniści, którzy otoczyli swego kolegę, zostali również spoliczkowani przez innych deputowanych faszystów i **wyrzuceni przemocą** z sali posiedzeń. Wywiązała się w kuluarach bójka pomiędzy grupą komunistów a deputowanymi faszystowskimi, z powodu czego przerwano posiedzenie.

Rzym, 20 listopada (PAT). Grupa katolików i socjalnych demokratów postanowiła powrócić do parlamentu w dniu otwarcia dyskusji nad nowemi ustawami faszystowskiemi. Posłowie ci nie brali udziału w pierwszem posiedzeniu, nie chcą być obecnymi przy „owacjach“ dla Mussoliniego.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ KRAKOWSKIEJ odbędzie się we wtorek 24 listopada o godz. 6 i pół wieczór w sekretarjacie Rady ul. Dunajewskiego 5. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków Wydziału, komisji kontrolującej i przedstawicieli RR PPS o punktualne przybycie.

Jaroszewski Bolesław, przewodniczący. Wesołowski Józef, sekretarz.

WYKONAWCZY KOMITET OBWODOWY ORAZ WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie posiedzenie w poniedziałek 23 bm. o godzinie 6-ej wiecz. w lokalu Sekretarjatu Rady.

CZYTELNIA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II p. na lewo) otwarta codziennie od godz. 6—8 wieczór, w niedzielę od 9'30 do 1 w południe. Korzystać z niej mogą bezpłatnie członkowie organizacyj zawodowych i org. politycznej.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z JAWORZNA! W niedzielę 22 listopada o godz. 10 przed południem odbędzie się w Jaworznie, w Domu Robotniczym **konferencja prasowa** miejscowych organizacji PPS. Na konferencję zaprasza się wszystkie oddziały oraz komitety kopalniane, jak również przedstawicieli TUR-a.

Rada Robotnicza PPS w Jaworznie

ZGROMADZENIA NA PROWINCJI. W niedzielę 22 bm. odbędą się następujące zgromadzenia: w Jaworznie (referuje tow. Wohnout), w Nisku Rudniku n/S (tow. Kornicki).

Ruch kolejarski

TARNÓW. W niedzielę 15 listopada odbyło się zgromadzenie pracowników działu drogowego. Masowo przybyli delegaci z prowincji. Kol. Zaleński przedstawił ciężkie położenie pracowników drogowych, których dyrekcja traktuje najgorzej ze wszystkich działów służbowych. W żadnym dziale służbowym nie przeprowadza się tak masowej redukcji jak w dziale drogowym. Następnie omówił ustawę emerytalną dla pracowników nieetatowych, która wejdzie w najbliższym czasie w życie, albowiem pierwsze czytanie tejże odbyło się 30 października br. Przedstawił, jaką walkę toczy ZZK o tę ustawę i jakie poprawki wniósł poseł Kuryłowicz. W dyskusji przemawiało wielu mówców, którzy domagali się cofnięcia rozporządzenia dyrekcji w sprawie ich redukcji, albowiem pracy jest dosyć, co dowodzi najlepiej, że nadzorcy drogowi domagali się przydziału większej ilości pracowników. Robotnicy ci wykazywali, że w lecie pracowali za bardzo małe wynagrodzenie li tylko dlatego, że w zimie będą mieli stałą pracę, dziś zaś nie pozostaje im nic innego jak kraść, nie chcąc z głodu zginąć z rodziną. Z oburzeniem i rozgoryczeniem przedstawiali skandaliczną gospodarkę na kolei. Podczas wojny utworzono szereg posterunków wysokopłatnych i aczkolwiek dzisiaj są te posterunki niepotrzebne, to jednak je się podtrzymuje. Natomiast dla oszczędności redukuje się najgorzej płatnego robotnika. I tak w Tarnowie i w Dębicy jest takisam stan pracy co przed wojną. Dawniej był tylko kierownik parowozowni, jeden magazynier, jeden kancelista i kilkudziesięciu robotników. Dziś przy tymsamym ruchu jest kierownik parowozowni, trzech dyspozytorów, pięciu kancelistów, dwóch workmistrzów, kilku przodowników i poganiaczy, zaś robotników takasama liczba co przed wojną i teraz się ich jeszcze redukuje. Nikt nie pomyśli o redukcji tych wysokopłatnych a niepotrzebnych posterunków, natomiast redukuje się łopaciarza za 60 zł. miesięcznie. Tak wygląda sanacja na kolei. Wkońcu kol. Łachecki zobrazował partyjne rządy w dyrekcji i następnie omówił stanowisko ZZK w sprawie redukcji pracowników. Uchwalono rezolucję, w której domagają się zatrudnienia najbiedniejszych i obarczonych dziećmi przez cały miesiąc, przemianowania długoletnich pracowników tak zwanych sezonowych na stałych, wydania pracownikom legitymacji po przepracowaniu bez przerwy dwóch lat w jakimkolwiek charakterze służbowym, przyznania im ubrań ochronnych, wyrażają pełne wotum ufności dla ciał związkowych i klubowi posłów PPS.

Przegląd społeczny

WALKA O 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY

Na ostatniem posiedzeniu egzekutywy Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej rozważane były dwie sprawy, mające ogromne znaczenie dla proletarjatu całego świata, a mianowicie omawiano postępy ustawowego 8-godzinnego dnia pracy oraz problem emigracyjny.

Przedstawiciele różnych krajów zdawali sprawę ze stanu ustawodawstwa ochrony pracy w swych krajach. Stwierdzono, że aczkolwiek w wielu państwach istnieje 8-godzinny dzień pracy, to jednak tej najważniejszej zdobyczy klasy pracującej nie można uważać za zabezpieczoną tak długo, dopóki niema międzynarodowej gwarancji dla robotników całego świata, że w żadnym kraju zdobycz ta nie zostanie naruszona. Dlatego **ratyfikowanie międzynarodowej konwencji waszyngtońskiej** o 8-godzinnym dniu pracy **jest konieczne** nawet tam, gdzie go przeprowadzono w drodze ustawy lub umowy. W wielu krajach ustawodawstwo krajowe co do czasu pracy jest dla robotników jeszcze korzystniejsze, dlatego konwencja waszyngtońska ma mieć charakter międzynarodowej gwarancji **minimum** zdobyczy robotniczych w tym kierunku.

Uchwalono wzmocnić akcję partyj socjalistycznych i Związków zawodowych w poszczególnych krajach na rzecz **ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej** o 8-godzinnym dniu pracy.

POSTĘPY KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ

Rząd belgijski, w którym bierze udział partja robotnicza, przedłożył parlamentowi projekt ustawy o ratyfikowaniu konwencji waszyngtońskiej. Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że ma ona obowiązywać w pełnej swej objętości i bez żadnych zastrzeżeń. Rząd oświadcza, że czyn Belgji ma być nową pomocą dla tych wszystkich, którzy w innych krajach walczą o ten wielki postęp.

Socjalistyczny rząd duński przedłożył parlamentowi wniosek o ratyfikację konwencji waszyngtońskiej.

Parlament francuski jednomyślnie przyjął ustawę o ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, ale z tem zastrzeżeniem, że wejdzie ona we Francji w życie dopiero po ratyfikowaniu jej przez Niemcy. Widać z tego, jak bardzo uzależnione są wyniki walki robotniczej każdego kraju od zdobyczy klasy pracującej w krajach innych, zwłaszcza w sąsiednich.

W Anglji sprawa ta była w maju br. przedmiotem ożywionych obrad parlamentu. Prawicowy minister pracy oświadczył, że zamierza w tej sprawie przedsięwziąć wymianę zdań ze swymi kolegami w innych krajach. W ten sposób na razie ukręcono łeb całej sprawie.

Niemieckie ministerstwo pracy opracowuje projekt ustawy w sprawie czasu pracy. Tem samem zniesione będzie obowiązujące obecnie i niekorzystne dla robotników rozporządzenie tymczasowe o uregulowaniu czasu pracy.

Hiszpańska partja socjalistyczna razem z centralą hiszpańskich Związków zawodowych ustanowiła wspólny komitet walki o ratyfikowanie konwencji waszyngtońskiej.

Rząd łotewski zawiadomił 15 sierpnia generalnego sekretarza Ligi narodów, że konwencja waszyngtońska została ratyfikowana przez Łotwę. Jest to jednak ratyfikacja warunkowa. Artykuł 3 ustawy ratyfikacyjnej przewiduje, że „umowa wchodzi w życie na Łotwie, skoro trzy **najważniejsze państwa przemysłowe** zawiadomią generalnego sekretarza Ligi narodów o ratyfikacji tej konwencji“.

W SPRAWIE WYCHODŹTWA

Na ostatniem posiedzeniu egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej zajmowano się również międzynarodową konferencją organizacyj robotniczych **w sprawie emigracji**. Konferencję tę zwołuje Międzynarodówka zawodowa na wiosnę 1926.

Liczni mówcy roztrząsali problemy gospodarcze i polityczne, wyłaniające się we wszystkich krajach, gdzie osiedlają się większe grupy robotników-imigrantów. Jako obowiązek Międzynarodówki wysuwano żądanie **zniesienia ograniczeń wyjazdu i przyjazdu** do poszczególnych krajów. Egzekutywa wybrała tow. Crampa z Anglji, Diamanda z Polski i de Brouckere z Belgji, polecając im ścisłą współpracę z Międzynarodówką zawodową w pracach przygotowawczych do wymienionej konferencji.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1456.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182, „ filja Podgórze, Kalwaryjska 18 telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).